



**Konkurs Biedronkowa i FlosLek PHARMA zakończony - wyniki.**

Pytania konkursowe:

- 1. Ile kremów pielęgnacyjnych wchodzi w skład linii Emoleum FLOSLEK PHARMA?**
- 2. W jaki sposób pielęgnujesz swoją skórę z ASZ/łuszczycą. Jaki masz sprawdzony sposób na to schorzenie?**

Z nadesłanych odpowiedzi wybierzemy 3-ech laureatów.

A do wygrania 3 zestawy składające się z: Balsamu lipidowego, Emooleum, Olejek 2 w 1  
Konkurs trwał do 5-06-2013 do godz. 24:00. Wszystkim uczestnikom za udział bardzo dziękujemy!

**Laureatami konkursu są: Karolina Sz wajcer, Elżbieta Maślanka i Norbert Lubiński.  
Praca wyróżniona poza konkursem - Agnieszka Sowa.**

**A oto odpowiedzi na 1 i 2 pytanie naszych laureatów i praca poza konkursem Agnieszki.**

{tab=Odpowiedzi Karoliny}

**Karolina:**

1. Odpowiedź - 5

2. Odpowiedź - Moja „przygoda z łuszczycą” rozpoczęła się gdy miałam 5 lat. Na początku po prostu to była mała kropeczka jak u biedronki. Później gdy już poszłam do szkoły podstawowej rozpoczęła się moja walka z nią... Nie będę kłamać, że byłam z tym pogodzona od momentu kiedy się dowiedziałam o niej, bo byłoby to wierutne kłamstwo. W szkole.... cóż nieraz spotkałam się z słowami, że jestem gorsza od trędowatych itd. - zaczęłam się nienawidzić za to jaka jestem, czyli po prostu chora. Miewałam w nocy koszmary, w których z powodu łuszczycy traciłam wszystkie włosy a ciało stawało się jedną wielką łuszczącą się skorupą. Nieraz przez to płakałam w nocy, miałam tego dość, ale jakoś wszystko toczyło się do przodu a wraz z tym stawałam się coraz bardziej zakompleksiona i smutna.

Powoli zaczęłam akceptować łuszczycę kiedy poznałam swojego obecnego Chłopaka . Dzięki jego uczuciu względem mnie oraz temu, że mogłam w końcu cieszyć się swoim ciałem (ubrać wcześniej bikini ...”po moim trupie” a teraz nie mogę się doczekać słonecznych dni)i życiem, zaczęłam taktować ją jak „przyjaciółkę”.

Samoakceptacja, radość z życia, własnego ciała; brak lęku w sercu przed odrzuceniem przez społeczeństwo, szeroki uśmiech na twarzy to naprawdę, działało jak metoda na Głoda ;). Do tego gdy włączam odpowiednie lekki (przepisane przez lekarza), których używałam cierpliwie i konsekwentnie pozwoliły mi uwolnić się od łuszczycy na całe 2,5 roku. Teraz wróciła, ale nie jest taka silna jakby była kiedyś. Wierzę (ja to porostu wiem) że i tym razem pożegnaj się z nią na bardzo długi czas i wcale nie będę za nią tęsknić....

W skrócie moja metoda na „wroga” - zrób z niego przyjaciela! pokochaj go lub po prostu zaakceptuj ? - łuszczycy tego naprawdę bardzo nie lubi.

{tab=Odpowiedzi Elżbiety}

**Elżbieta:**

1. Odpowiedź - 2

2. Odpowiedź - Moja łuszczycy trwa dopiero od kilku lat i wstyd przyznać, nie od razu zorientowałam się o co chodzi. "Wstyd przyznać" dlatego, że jestem już mocno dorosłą osobą, a po drugie, całe lata pracowałam w służbie zdrowia. Początki choroby objawiły się w momencie dosyć dla mnie trudnym życiowo. To był czas zmian, nerwów, stresu i wysiłku fizycznego. Nic nie zauważyłam, lekko swędziały łokcie, ale od razu wymyśliłam, że to uczulenie na trawy - była wiosna i z moją suką ćwiczyłyśmy tropienia. Dopiero gdy kiedyś trafiłam do fryzjerki, jak grom z jasnego nieba spadło na mnie pytanie - "od kiedy ma pani łuszczycę?" Rany! Jakie upokorzenie! Już nigdy w życiu do fryzjera! Zaczęłam obserwować zmiany na skórze, czytać, szukać w internecie. Trafiłam na pana Pawła, który okazał się encyklopedią w tym temacie. Bardzo dużo się dowiedziałam, bardzo mi pomógł. Ale był także problem - nie o wszystko mogłam go zapytać, bo to w końcu facet, a ja taka otwarta nie jestem. A zmiany zaczęły występować w innych miejscach. Mój Boże, jak długo trwało zanim wpadłam na to że i to łuszczycy! Wariowałam na punkcie higieny, zdobywałam środki p/grzybicze. Potem

urologiczne. Nic nie pomagało, bo przecież nie mogło. Terminy do specjalistów są blisko roczne, więc wszystko to przeżywałam czekając na wizytę u dermatologa. W międzyczasie pomyślałam też o ziołach. Mam o nich dobre zdanie, u mnie w rodzinnym domu Tata wszystkich nas leczył ziołami. Jednak to leczenie na dłuższą metę, wymagające systematyczności. Z braku lepszych opcji, postanowiłam spróbować. Wybrałam się do Ojców Bonifratrów którzy od lat w jwdnym miejscu przyjmują pacjentów. Mają własną aptekę gdzie sprzedają specjalnie dobrane mieszanki ziołowe, oraz preparaty w innej postaci. Wizyta wyglądała bardzo profesjonalnie. Czułam się potraktowana fachowo i życzliwie. Zapłaciłam jakieś grosze, chyba nawet nie musiałam. Za to w aptece wydałam już więcej, ale wyszłam obciążona torbami ziół i butelkami z preparatami - na wątrobę, aby ją wzmocnić, oraz na zmiany skórne. Ostro zabrałam się za parzenie, picie naparów i smarowanie. Preparat nazywa się Antipsor i przy smarowaniu najpierw piecze a potem przynosi ulgę. Wydaje mi się że po kilku miesiącach nastąpiła poprawa. Jednak nie na długo. Po kilku następnych, zmiany pojawiły się w nowych miejscach. Pewnie trzeba się do tej choroby przyzwyczaić. Teraz tak myślę - w końcu, ani to nie boli, da się z tym żyć. Można się też wspomagać doraźnie, np. dobry jest Alantan w kremie, działa łagodząco. Bywają gorsze choroby. I tyle moich zwierzeń. Wyszło to jak z kategorii "Opowiedz mi swoją historię", ale tak to właśnie wyglądało.

{tab=Odpowiedzi Norberta}

**Norbert:**

1. Odpowiedź - 3

2. Odpowiedź - Łuszczyca to jedna z najczęstszych chorób skóry. Jak wiemy dotyka ok. 2-3% społeczeństwa. W moim przypadku zmagam się z nią od 13 lat. W tym czasie dwukrotnie byłem hospitalizowany na oddziałach dermatologicznych. Dzięki odpowiedniemu leczeniu i pielęgnacji skóry dermokosmetykami, w połączeniu z odpowiednią dietą, kontrolą stresu i ogólnie nazywanym „zdrowym trybem życia” udało mi się osiągnąć kilkuletnie okresy remisji. Leczenie w moim przypadku zawsze stosuję pod nadzorem lekarza dermatologa z doświadczeniem w leczeniu łuszczycy. Zewnętrzne zaczyna się od zdjęcia nawarstwionej łuski, bo przez taką barierę nie przedostaną się lekarstwa. W tym celu skórę smaruje preparatami z kwasem salicylowym i mocznikiem. Szczególnie gruba łuska znajduje się zwykle na owłosionej skórze głowy. Złuszczam ją emulsją Squamax pod foliowy czepek na noc. Rano preparat trzeba zmyć, a włosy wycesać gęstym grzebieniem. Na ciało stosuję maści robione z salicylem lub gotowy preparat Squamax maść, również pod okluzję z foli spożywczej. Na skórę oczyszczoną z łuski stosuję: Cygnolinę, pochodne witaminy D, dziegieć lub bardzo rzadko sterydy. Skuteczne w moim przypadku są również naświetlania skóry promieniami UVB. Chorzy na łuszczycę muszą szczególnie dbać o nawilżanie skóry. W tym celu używam różnych preparatów. W moim przypadku dermokosmetykiem nr. 1 jest Dexeryl Krem, stosuję też maści z nagietka, maść z wit. A, oraz najtańsze produkty jak zwykłą wazelinę do natłuszczania oraz parafinę do kąpieli. W moim przypadku w leczeniu łuszczycy świetne wyniki i poprawę przynosi klimat nadmorski, słońce i opalanie, oczywiście po użyciu kremu z filtrem UV.

{tab=Odpowiedzi Agnieszki}

**Agnieszka:**

1. Odpowiedź - 2

2. Odpowiedź - Z Biedronką kłopot duży, W każdym kącie się wynurzy, Zakryć, zabić, zlikwidować, Trudno ją zaakceptować, Choć sposobów na nią wiele, Znikli moi przyjaciele, Dziesięć kremów w szafce Ich się ma Biedronka boi, Choć smaruję i natłuszczam, Plamka wciąż mnie nie opuszcza,

Mam pomysł!

Czy pomoże?

Wyjadę nad polskie morze, Dużo słońca i radości, Nada skórze mej gładkości.

{/tabs}

---